WYCHODZI W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI

Sport szkolny

10 gr

ROK II — WARSZAWA, DNIA 10 LISTOPADA 1938 ROKU — Nr 19



Siedzi!...

13.XI

Polska walczyć będzie na trzech frontach. Szczególnie ciężkim, a jednocześnie niezmiernie ważnym będzie mecz pięściarski we Wrocławiu o prymat w Europie. Drugi mecz pięściarski w Toruniu rozegra Polska z Łotwą. Trzeci mecz, tym razem w piłkę nożną, odbędzie się w Dublinie.

Życzymy naszym reprezentantom powodzenia!



Z HELSINKSFORSKIEGO DWORCA wyjechał do Warszawy pan v. Fraenkell, którego relacje przytaczamy na str. 4-ej.

13.XI

Wrocław	Toruń
Rotholc — Sobkowiak —	Lendzin — Janowczyk —
Czortek — Woźniakiewicz —	Skalecki — Kozłowski —
Kolczyński — Pisarski —	Lelewski — Szulczyński —
Klimecki — Piłat	Leśniak — Białkowski

Walka o sport szkolny

Pierwszy etap

Pierwszy etap mamy za sobą— przebyty! Przebyliśmy pierwszy etap, a raczej jeszcze przebywamy — może to tak trafniej należałoby określić. Pierwszy etap? Czego? — spytają Czytelnicy.

Odpowiem krótko:

Przebyliśmy lub, jak kto woli, przebywamy pierwszy etap walki, walki o sport szkolny.

— Jakto? spytają Czytelnicy — co za walka? Mamy przecież swoje pismo, wiemy, że sport szkolny się rozwija, czego najlepszym dowodem są sprawozdania z naszych mistrzostw, z naszych zawodów, szczelnie zapełniające szpalty strony poświęconej wynikom „Z boisk szkolnych", poco więc mamy walczyć, walczyć o to, co już mamy.

Odpowiem przeto: przebyliśmy pierwszy etap walki o uświadomienie i uznanie istotnych, bezspornych wartości sportu szkolnego nie tylko wśród młodzieży, lecz również wśród starszego pokolenia.

Walczyliśmy o — zrozumienie i urzeczywistnienie naszych ideałów, wierząc, że zwyciężymy. Nie zawiedliśmy się, bowiem każdy, kto tylko śledzi rozwój sportu szkolnego, musi przyznać objektywnie, że nasze zwycięstwo stało się faktem dokonanym. Kiedy w r. 1927 zamknięto drogę młodzieży szkolnej do klubów pozaszkolnych, wychodząc ze słusznego zresztą założenia, że za mało

(Dokończenie na str. 2)



Tak rozchwytywano „Sport Szkolny" w czasie Tygodnia Szkoły Powszechnej w Warszawie.

Przed meczem z Niemcami

Mecz z Niemcami 13 bm. we Wrocławiu będzie walką o prymat w Europie. Niewątpliwie będzie to największe wydarzenie sezonu. Niemcy po porażce 6:10 będą chcieli za wszelką cenę udowodnić nie tylko swą równorzędność, ale i wyższość. Jednak my przypuszczamy, że lepszymi od nas nie są w żadnym wypadku. Wielkim handicapem Niemców będzie własny teren, gdyż mecz, jak wiadomo, odbędzie się we Wrocławiu, w słynnej „Jahrhundertsalle".

Tytuł mistrza bokserskiego Europy zobowiązuje naszych reprezentantów; nie mogą oni dać się „zdetronizować". Drużyna niemiecka jest w bardzo dobrej formie. Najlepszym tego dowodem jest zwycię-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Hallo! Hallo!

Zbliża się zima: za miesiąc czarne grudy ziemi, zielone łąki pokryją się białym puchem śnieżnym. Zima — to raj narciarzy i łyżwiarzy. A przecież każdy z tych sportów nas pasjonuje. Aby jak najlepiej zapoznać naszych Czytelników z tajnikami techniki i taktyki tych zimowych sportów — zaprosiliśmy do współpracy mgr.

Ludwiczaka

czołowego reprezentanta Polski w hokeju na kierownika działu hokejowego oraz wicemistrza Polski w narciarstwie kol. Mariana

Zająca

na kierownika działu narciarskiego.

Pięć zwycięskich IV-tych kl. otrzyma wkrótce pamiątkowe dyplomy

„Sportu Szkolnego".

Również w tych dn. zwycięzcy naszego drugiego konkursu otrzymają

nagrody

książkowe, przesłane przez redakcję na ręce Dyrekcji gimnazjum.



I tak też bywa!...

Wszystkiego po trochu

„O wilku mowa, a wilk tuż". Pan Erick Frenckel, którego zmuszeni byliśmy posądzić na skutek relacji prasy zagranicznej o znaczną ignorancję w dziedzinie futbolu olimpijskiego — jest wytłumaczony! I to nie z powodu odwołania w odnośnej prasie. Nic podobnego! Erick Frenckel, przemiły pan w średnim wieku, typowy przedstawiciel rasy nordyckiej, gościł wczoraj grono dziennikarzy w salonach poselstwa fińskiego w... Warszawie. Po oficjalnej części programu, której treść podana jest na ostatniej stronie, pomiędzy jedną a drugą lampką wina zagadnęliśmy miłego gościa o futbol olimpijski. Fin był widać już z góry przygotowany na te pytania, gdyż z miejsca przystąpił do sprostowania fałszywych relacji.

★

A [illegible] Olimpiadę będzie występ drużyny duńskiej po raz pierwszy od czasu wojny, nie Anglii. Dania w czasach przedwojennych ustępowała jedynie klasą Anglii, po której zajęła drugie miejsce zarówno na Olimpiadzie w Londynie (1908) jak i w Sztokholmie (1912). Należy jeszcze wspomnieć o pierwszych Igrzyskach piłkarskich w roku 1906, które wygrał właśnie zespół duński. Igrzyska te były urządzone z okazji dziesięciolecia pierwszej nowoczesnej Olimpiady w Atenach.

★

A teraz przenieśmy się od jasnowłosego przedstawiciela rasy nordyckiej ku krętowłosemu bożyszczu Harlemu, gdyż nadeszły już nowe szczegóły dotyczące spotkania Louis —Lewis.

Kontrakty zostały już podpisane przez menażerów obydwu „czarnych braci", lecz sami zawodnicy położą swe podpisy dopiero 25 bm. Niemniej zainteresowanie meczem jest ogromne. Amerykanie w każdej niewinnej grze szukają hazardu, a cóż dopiero mówić o spotkaniu bokserskim, które rozstrzyga często nie pięść zawodnika, lecz zakulisowe rozgrywki. Im mniejszy procent prawdopodobieństwa w utrafieniu na właściwego zwycięzcę, tym większe zakłady. I. teraz już, na wiele tygodni przed meczem, zakłady stoją 2:1 dla Louisa, może dzięki temu, że Joe ma wymówione w kontrakcie prawo nadwagi do 6 kg i 800 g i tym powiększa swe szanse. Zresztą podział dochodów jest również wiele mówiący. Podczas gdy pogromca Schmelinga otrzymuje 40% ogólnej sumy, Lewis musi zadowolić się 17-toma i pół procentami. Z drugiej strony „wyjadacze" bokserscy kiwają nieco głowami, gdy mówi się o znakomitej formie Louisa. Podobno jego menażer ma za słabą rękę i Joe nadużywa od czasu do czasu „ognistej wody", która jest największym wrogiem każdego boksera.

★

T[illegible] na niego cały Londyn. Sensacją nie są bynajmniej nazwiska samych bokserów, gdyż chodzi tu o dwa dopiero wybijające się talenty, lecz okoliczności w jakich się odbędzie. Panowie zawodnicy zwą się Erik Boon i Arthur Danahar i należą obaj do wagi lekkiej. Cała atrakcyjność spotkania polega na fakcie, że jakiś nieznany dżentelmen ofiarował 60 tys. zł za prawo oglądania tej walki w gronie najbliższych przyjaciół. Poprostu „wykupił przedstawienie"!

Nawet prasa nie będzie miała dostępu do miejsca spotkania, a nieliczni dziennikarze, przyjaciele fundatora, którzy zostaną dopuszczeni do tego widowiska, zobowiązali się słowem honoru, że nie pisną ani słówka o wyniku, ani przebiegu spotkania.

Angielskie dzienniki snują różnorodne domysły na ten temat. Podobno owym tajemniczym panem X jest jeden z członków parlamentu angielskiego, którego syn, występujący pod pseudonimem Arthura Danahar, poświęcił się boksowi zawodowemu. Papa chce oszczędzić sobie i zacnej familii wstydu, w razie niepowodzenia swego potomka i pierwsze jego spotkanie okrywa tajemnicą „zamkniętych drzwi".

Kosztowny synek...

★

Jesse Owens, niezrównany czarnoskóry biegacz, bohater Olimpiady 1936, od chwili gdy sprzedał swój fenomenalny talent w nogach na użytek music-hallów amerykańskich, popada w coraz gorszą nędzę. Co pewien czas nadchodzą z za Oceanu przykre wiadomości, jak się marnuje ten jedyny w swym rodzaju fenomen.

Otóż Jesse, który dzięki interwencji jednego ze swych dawnych przyjaciół otrzymał posadę zamiatacza w wielkim hotelu w Cleveland, został stamtąd wyrzucony za bezprzykładne lenistwo. Po wielu staraniach został obecnie umieszczony w dystylarni spirytusowej w Filadelfii. Podobno sprawuje się tam nieźle, a poza tym po raz pierwszy od wielu miesięcy wziął się do biegów.

Oby go tylko nie musieli stamtąd usunąć za... pijaństwo. Owens, który dotychczas widocznie z przyzwyczajenia, datującego się z dobrych „olimpijskich" czasów, był zawziętym przeciwnikiem alkoholu, ma w tym wypadku zbyt ułatwioną konsumcję napoi wyskokowych...

er.

Przed meczem z Niemcami

(Dokończenie ze str. 1-ej)

stwo w Budapeszcie drużyny silnie odmłodzonej w stosunku 10:6.

Najsłabszym ich punktem jest waga musza. Dawno przeminęły już czasy Ziglarskiego i Keisera. Nicolaus Obermauer, bokser młody (18 lat) jest dopiero zadatkiem na dobrego pięściarza. Jego największym sukcesem jest remis z mistrzem Italii Paesanim. Z Rotholcem powinien przegrać gładko. Mimo, że nasz popularny „Szapsio" nie walczył i nie trenował długi czas, swoją rutyną zdemoluje Obermauera.

Waga kogucia jest jedną z najsilniejszych punktów drużyny niemieckiej. Erich Wilke pokonał już największe sławy Europy (Sergo, Bondi). Sobkowiak zaś po przeniesieniu się do wagi koguciej nie jest już tym sławnym „olimpijskim" Sobkowiakiem. Szanse jego w tym meczu są minimalne. „Pingwin" musiałby osiągnąć najlepszą swą formę, aby pokonać renomowanego przeciwnika.

W wadze piórkowej odwrotnie: Czortek, nasz doskonały bokser, z pewnością da radę Arturowi Büttnerowi II. Czortek zaś jest w dobrej formie i nie obawiamy się niego.

Kowalskiego zastąpił w ostatniej chwili Woźniakiewicz. Jest on bardzo odporny na ciosy i Nürnbergowi, mistrzowi Europy, znokautować się nie da. Ale w tej wadze w żadnym wypadku na punkty liczyć nie możemy.

Nasz najlepszy bokser Kolczyński pokonał już raz Michaela Muracha w Poznaniu. I teraz nie mamy wątpliwości, że przysporzy nam te dwa cenne punkty. Murach należy już do starszej generacji, niewiele pozostało z jego zabójczego ciosu i wspaniałej techniki. Ale nie zapominajmy, że pokonał on w tym roku pogromcę „Kolki" Pittoriego.

Najwszechstronniejszym z Niemców jest Adolf Baumgarten, pięściarz o wspaniałej technice, silnym ciosie i dobrej pracy nóg. Z Pisarskim wygrał już raz i teraz, powiedzmy to szczerze i otwarcie, Pisarski skazany jest na porażkę. Ale „cudy" zdarzają się na ringu i Pisarski, będący w dobrej formie, powinien dotrzymać kroku doskonałemu przeciwnikowi, którego jedynym minusem jest zbytnia flegmatyczność. Gdyby walczył Szymura, będący w formie, jaką zademonstrował we Włoszech, skłonni bylibyśmy dać mu choć jeden punkt. Ale Szymura podobno jest chory i do walki z Niemcami nie stanie. Klimecki godnie go zastąpić nie może. Brak mu serca do walki, a bez tego reprezentacyjnym bokserem być nie może. Na razie zaś nie mamy lepszego zastępcy polskiego pięściarza.

Numer ósmy i ostatni tego wielkiego meczu, to waga ciężka. Starzy znajomi Herbert Runge i Piłat znają się doskonale. Walczyli przecież trzy razy i trzy razy wygrał Runge. Runge jest w dobrej formie, pokonał Lazzariego, pokona i Piłata, chyba... że znajdzie się jakiś „dortmundzki dyszel".

Reasumując, mamy w każdym wypadku punkty w wadze muszej, piórkowej i półśredniej. Nie powinniśmy przegrać wyżej, jak 6:10, co byłoby wynikiem b. dobrym ze względu na teren niemiecki. Ewentualny remis lub zwycięstwo potwierdziłoby nasz prymat w Europie. Życzymy więc z całego serca naszym chłopcom sukcesu we Wrocławiu! Wygrajcie!

Jerzy Robaczewski
Mickiewicz — I mat.-fiz.

Trochę historii

Najbliższe spotkanie z Niemcami będzie 10-ym z kolei. Premiera odbyła się we Wrocławiu, w roku 1929-ym. Wchodzącą do rodziny europejskiej boksu reprezentację Polski pokonał łatwo prawie wyłącznie śląsko-niemiecki zespół 10:6. Jeżeli za trzy dni osiągniemy taki sam wynik — waga jego będzie jednak zgoła inna, gdyż stanie przeciwko nam kwiat pięściarstwa Rzeszy, starannie trenowany do rewanżu za Poznań.

Wróćmy jednak do historii. Oto jak wygląda porównanie sił na przestrzeni lat dziewięciu:

1929 rok, Wrocław, porażka 6:10;
1930 „ Katowice, porażka 6:10;
1931 „ Poznań, zwycięstwo 10:6;
1932 „ Dortmund, porażka 2:14;
1934 „ Poznań, porażka 6:10
1934 „ Essen, porażka 5:11;
1935 „ Warszawa, porażka 6:10;
1937 „ Dortmund, porażka 5:11;
1938 „ Poznań, zwycięstwo 10:6;

Pierwsze zwycięstwo odnieśliśmy „zbyt wcześnie", jak na istotną pozycję boksu polskiego. Dowodem tego była klęska dortmundzka i seria następnych porażek. Mecz w Poznaniu zamykał okres zwycięskiego pochodu od chwili zdobycia tytułu mistrzów Europy. Jak wiemy, Włosi, pokonani wtedy, zdołali już zrewanżować się dosadnie (4:12) w sierpniu rb. Trzeźwa ocena sytuacji nie pozwala nam na złudzenia, że we Wrocławiu będzie o wiele lepiej.

Drugie zwycięstwo zapaśników włoskich

RZYM — ŁÓDŹ 6:1

ŁÓDŹ, 8.11. W międzymiastowym meczu zapaśniczym Łódź — Rzym reprezentacja Łodzi doznała wysokiej porażki.

Reprezentacja Rzymu była identyczna z reprezentacją Włoch, zaszła tylko jedyna zmiana w obsadzie wagi lekkiej, gdzie zamiast Tozzi Silvio walczył Magni.

Mecz odbył się w sali gimnastycznej YMCA i wywołał dość znaczne zainteresowanie. Włosi górowali zdecydowanie i odnoszone zwycięstwa przychodziły im z łatwością.

Łodzianie ustępowali im zdecydowanie. Jedynym zawodnikiem, który śmiało i skutecznie stawił im czoło i odniósł zwycięstwo, jest Kulesza. Sukces jego został przez sędziów uznany jednogłośnie.

Włosi walczyli dość jednostronnie. Bogatego repertuaru chwytów nie stosowali. Mieli jeden doskonale opanowany i stosowany niemal przez wszystkich, którym doprowadzali przeciwnika do krytycznego momentu walki, a później z łatwością łamali most. Byli silniejsi, doskonale wytrenowani, bez kilograma zbytecznej wagi tłuszczu.

W sumie reprezentacja otrzymała 6 zwycięstw, Łódź natomiast tylko jedno. Wynik punktowy dla Włochów w tym meczu wynosi 19:3.

Przed rozpoczęciem meczu odbyło się powitanie gości przez prezesa ŁOZA p. Malinowskiego i prezentacja drużyn. Obecni na zawodach byli: gen. Thomme, kierownik Okr. Urzędu W. F. ppłk. Kurek, inspektor policji Brożyński i przedstawiciel zarządu miasta Łodzi nacz. Folt.

Polska — Irlandia

Irlandią zaczęliśmy szczęśliwie nasz sezon międzynarodowy. Irlandią wypada nam też, oby równie szczęśliwie, zakończyć tegoroczny, bogaty w spotkania międzynarodowe sezon piłkarski. Wygrana, remis czy też przegrana z piłkarzami „zielonego Erynu" wpłynie w wysokim stopniu na lokatę Polski na liście „dziesięciu najlepszych" narodowych drużyn piłkarskich, bo oczywiście i taka istnieje.

Po wiosennym zwycięstwie nad drużyną „Irish'ów" 6:0, nasza drużyna będzie starała się udowodnić, że tamta wygrana w maju nie była dziełem przypadku, lecz naprawdę zasłużonym zwycięstwem. A Irlandczycy przecież dążyć będą do odwetu, starając się za wszelką cenę zrehabilitować — tym więcej też nasze ewentualne zwycięstwo będzie cenniejsze. Na dodatek Irlandczycy mają przewagę w postaci własnego boiska, a to też coś znaczy. Doświadczyli tego na własnej skórze piłkarze Szwajcarii, którzy wyjeżdżając do Dublina spodziewali się „wlepić" piłkarzom z wyspy św. Patricka parę goli, gdy tymczasem wrócili do Genewy z obfitą „porcją" bramek. 4:0, a że była to w dodatku trzecia porażka z Irlandią, musiała pójść w niesmak ambitnym Szwajcarom.

Nasi tegoroczni przeciwnicy — Niemcy przegrali 5:3, zaś drudzy nasi przeciwnicy Norwegowie wyjechali z Dublina z obronną ręką, uzyskując remis 3:3. Mimo tych, wydawało by się niewątpliwie cennych sukcesów, Irlandia nie jest wysoko notowana na „rynku" piłkarskim, zaliczają ją do kategorii państw trzeciorzędnych.

Wyprawa za Kanał naszej jedenastki reprezentacyjnej nie napawa nikogo zbytnim optymizmem. W Warszawie, w czerwcu nasi piłkarze starali się i egzamin wypadł pomyślnie. Zespół irlandzki, po remisie z Czechosłowacją poniósł w tydzień później katastrofalną porażkę w Warszawie. Jednak z tego nie można wysnuwać żadnych daleko idących wniosków. Nie można budować na jednym zwycięstwie horoskop — wygramy, przegramy? Na pytania te oczywiście trudno odpowiedzieć, jednak należy się także liczyć z tym, że może nadejść z Dublina meldunek: przegrana!

Nie trzeba jednak zbyt pesymistycznie zapatrywać się na „przejażdżkę" naszych piłkarzy na drugą stronę Kanału. Doza optymizmu także nie zaszkodzi. Mimo, że jesteśmy przygotowani na porażkę — mimo, że wynik remisowy uznamy za szczęśliwy, to jednak intuicja każe nam wierzyć, że zwyciężymy. Musimy zwyciężyć!

90-ty mecz reprezentacji piłkarskiej Polski

33 wygrane, 16 remisów, 40 porażek

Główną zaletą Irlandczyków jest ich doskonała kondycja i wielka ruchliwość. Grają stylem angielskim, a więc coś tak jak ostatnio Norwegowie. Atakują dalekimi podaniami wzdłuż i na krzyż boiska. Środkowy pomocnik spełnia funkcję trzeciego obrońcy, boczni pomocnicy kryją przeciwnych łączników i wspierają własny napad. Ataki idą długimi falami, są szybkie i pełne impetu.

Irlandczycy zmobilizowali na 13 bm. napewno najlepsze swe siły, by wziąć rewanż za wiosnę. Najgroźniejszy będzie pierwszy kwadrans, toteż nie będzie czasu na stopniowe „rozkręcanie się". Do walki wypadnie przystąpić z miejsca zdecydowanie i energicznie! Szwajcarów dobił pierwszy impet Irlandczyków, którzy poszli w bój jak huragan, nie żałowali płuc, nóg i... kości. Irlandczycy grając na własnym boisku nie bawią się w ceregiele, idą na gracza ostro i zdecydowanie, opierając się na angielskiej interpretacji przepisów.

22.V. WARSZAWA. POLSKA — IRLANDIA 6:0

Madejski
Szczepaniak Gałecki
Góra Wasiewicz Dytko
Piec I Piontek Scherfke Willimowski Wodarz
Sędzia p. Majorszky (Węgry)
O'Keeffe Carey Davis Dunne, Flanagan
Turner O'Mahoy O'Relly
Gaskins Gorman
Mc. Kenzie

13.XI. DUBLIN. POLSKA — IRLANDIA

Mc. Kenzie
Gorman Hoy
O'Relly O'Mahoy Lunn
Flanagan Dunne Bradsaw Carey Fallon
Sędzia p. dr Bauwens (Niemcy)
Wodarz Wilimowski Wostal Piontek Piec I
Dytko Nytz Góra
Gałecki Szczepaniak
Madejski

Rzut kulą

16 m 51 cm

Estończyk Kreek — mistrz Europy, rzucił kulą 16 m 51 cm. Jest to wynik wspaniały, który stawia Estończyka na drugim miejscu listy światowej.

Pierwszy etap

(Dokończenie ze str. 1)

mamy klubów, które by potrafiły należycie wychować młodzież i że w niezdrowej atmosferze klubowej, w pogoni za rekordem, młodzież zagubi swe ideały, istotny sens swych ideałów — zapomniała o jednym, o stworzeniu odpowiednich ram dla sportu szkolnego.

Młodzież musiała sama walczyć o te prawa. Walka ta, która wykuła mocne charaktery, stała się zbawienną dla tej młodzieży, która nie pozbawiona była pewnych ideałów.

Pierwsze hasła do tej walki dało pismo młodzieży usportowionej — „Stadion Młodych". Pismo to, po krótkiej „karierze" rychło przestało wychodzić. Dziś w perspektywie kilku lat, możemy ocenić i podkreślić doniosłą rolę „Stadionu" — idee rzucone przez młodzież szkolną na łamach tego pisma nie były strzałem w próżnię, ziarno słowa padło na glebę serc i entuzjazmu i — wzeszło.

Najlepszym tego dowodem jest — „Sport Szkolny". Z dumą przeglądam pismo, bo wiem, że w każdym prawie numerze znajdę komunikat z frontu naszej walki — artykuł ideologiczno - programowy.

Powinniśmy być dumni, że kroczymy tą drogą, którą sobie sami wytknęliśmy, powinniśmy czuć się dumnymi, że — zwyciężyliśmy.

Nikt temu nie może zaprzeczyć. Te artykuły, czerniące się na pierwszej stronie naszego pisma, będące słupami granicznymi, oddzielającymi przeszłość od teraźniejszości, są świadectwem zwycięstwa.

Pierwszy etap mamy za sobą — przebyty! A drugi...

Leszek Bartelski

„Sport Szkolny"

„Sport Szkolny" powinien być dostarczany do wszystkich miast i miejscowości jednocześnie z innymi pismami sportowymi.

W razie opóźnienia prosimy uprzejmie zawiadomić nas o powyższym, a jednocześnie reklamować w miejscowych punktach sprzedaży.

REDAKCJA.

Z BOISK szkolnych

BYDGOSZCZ

Dnia 6.XI. odbył się trójmecz piłki koszykowej na sali gimn. im. J. Piłsudskiego, pomiędzy gimnazjami: J. Piłsudskiego, Kopernika i lic. Rolniczym. Zwyciężyło liceum Rolnicze, przed gimn. J. Piłsudskiego i Kopernikiem. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Lic. Rolnicze — Kopernik 29:22; gimn. J. Piłsudskiego — Kopernik 22:19; gimn. J. Piłsudskiego — lic. Rolnicze 20:25.

Bardzo dobrze zagrał zespół liceum Rolniczego, który przewyższał fizycznie inne zespoły, zaś obrona technicznie nie wypadła zbyt dobrze.

H. Mikołajski

GNIEZNO

Dnia 29 października rozegrano na boisku gimnazjum kupieckiego mecz koszykówki pomiędzy kl. III-b gimnazjum im. Bol. Chrobrego a gimnazjum Kupieckim. Mecz zakończył się zwycięstwem kl III-b w stosunku 29:18 (11:5). Mecz sędziował prof. Paulus.

CHORZÓW

Dnia 28.X.1938 r. odbyły się na boisku M. I. K. H. w Chorzowie pomiędzy zespołami Miejsk. Instytutu Kształcenia Handlowego a G. K. S. nr 868.

Drużyna M. I. K. H. wystąpiła w następującym składzie: Mryk, Szubert, Olejnik, Reiske, Jakubczyk, Blacha.

Skład G. K. S.-u nr 868: Franek, Tiel, Kałdonek, Kuźnik, Troszok, Izbicki.

Gra stała na wysokim poziomie, zarówno technicznym, jak i na punkcie ofiarności obu drużyn. Równocześnie rozegrano tam zawody w siatkówkę między tymi samymi zespołami.

Siatkę wygrał M. I. K. H. w stosunku 2:0 (15:1; 15:4). „Kosza" natomiast wygrał G. K. S. 868 w stosunku 31:24.

Kulczyk Henryk.
Ref. sportowy:

OSTROWIEC

W niedzielę, dn. 6 bm., na stadionie G. K. S. rozegrane zostały zawody piłki siatkowej, koszykowej i nożnej pomiędzy Gimn. Kupiec. a G. K. S.

G. K. S. wystąpił w składach odmłodzonych. Debiut młodzieży wypadł pomyślnie w koszykówce, gdzie zdobyli się w drugiej połowie na ambitną i skuteczną grę, zapewniając sobie zasłużone zwycięstwo. W siatkówce zawiedli fatalnie. Piłkarze wystąpili w swym najsilniejszym składzie.

Koszykówka: G. K. S. — Gimn. Kupiec. 24:17 (6:8). W pierwszej połowie G. K. S. gra słabo, jednak w drugiej połowie „rozkręca" się powoli i pod koniec panuje całkowicie na boisku. Punkty dla G. K. S. zdobyli: Gawlicki 8, Guzera i Leśkiewicz po 6 i Maj 4. Dla Gimn. Kupiec.: Strojniak 11 i Adamski 6. Sędziował kol. Kwiecień.

W siatkówce Gimn. Kupiec. zwycięża łatwo G. K. S. 2:1 (15:5; 11:15; 15:9). Gimn. Kupiec. wypadło lepiej niż na jesiennych mistrzostwach szkół średnich, grało ambitniej i skuteczniej, zwyciężając słabych nowicjuszy G. K. S.

Piłka nożna: G. K. S. — Gimn. 7:1 (3:0). Przez cały czas zdecydowana przewaga G. K. S., który przewyższał rażąco swych przeciwników walorami fizycznymi.

Bramki dla G. K. S. zdobyli: Śliwiński, Woll i Gawlicki po 2 oraz Ambrożek 1. Dla Gimn. Kupiec. honorową bramkę zdobył Mazur z wolnego. Sędziował b. dobrze p. Wojtowicz. **Edward Gawlicki.**

SOSNOWIEC

Dnia 22.X.38 r. na stadionie P.W. i W.F. w Sosnowcu odbyły się lekkoatletyczne zawody sportowe pomiędzy klasami **Męskiej Szkoły Handlowej** T. Płockiego w Sosnowcu. Zawody odbyły się w złych warunkach atmosferycznych, jednak wyniki osiągnięte dość dobre.

100 m — Ziółek (III kl.) 11,8, Chrzanowski (IV kl.) 11,9, Leszczyński (I kl.) 12,1.

800 m — Filipczyk (III kl.) 2,22, Majętniak (III kl.) 2,28.

Kula 5 kg — Chrzanowski (IV kl.) 12,10, Majętniak (III kl.) 11,62, Ziółek (III kl.) 9,95.

Dysk — Majętniak (III kl.) 27,00 m, Chrzanowski (IV kl.) 22,70, Pilarski (I kl.) 21,70 m.

Oszczep — Pilarski (I kl.) 35,50, Chrzanowski (IV kl.) 31,60, Majętniak (III kl.) 30.30 m.

Skok w dal — Chrzanowski (IV kl.) 5,92, Leszczyński (I kl.) 5,67, Ziółek (III kl.) 5,25.

Skok wzwyż — Crzanowski (IV kl.) 150, Liberski (II kl.) 145, Skowroński (III kl.) 140.

Sztafetę 4×100 m wygrała klasa III w składzie Mackiewicz, Darmon, Majętniak, Ziółek, w czasie 51,4; 2) klasa II 52,1.

Mistrzostwo szkoły zdobyła klasa III pkt. 38; 2) kl. IV pkt. 24; 3) kl. I 23 pkt.; 4) klasa II pkt. 11.

Indywidualnie — 1) Chrzanowski, 2) Majętniak, 3) Ziółek, 4) Leszczyński.

Zawody bardzo sprawnie prowadził p. prof. A. Jakiemów.

Józef Mackiewicz,
Męska Szkoła Handl.

SIEDLCE

Dnia 30.X.38 r. w Sokołowie Podlaskim rozegrany został rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy M. K.S. (Siedlce) a **K.S. Start** (Sokołów), zakończony ponownym zwycięstwem M. K. S. 3:0 (1:0). Bramki strzelili Maliszewski (2) i Trzos (1). Sędziował b. obiektywnie p. Mach (Sokołów). Widzów b. mało.

Tego samego dnia w Siedlcach odbyły się jesienne mistrzostwa szkolne, organizowane przez M. K. S., w grach sportowych.

W **koszykówce** U. K. S. Prus zdobył tytuł mistrza jesiennego Siedlec.

Wyniki: U.K.S. Prus — U.K.S. Żółkiewski — 36:12 (23:8); U.K.S. Prus — U.K.S. Rzem.-Przem. 37:5 (25:5); „Prus" przeważał bezapelacyjnie, przy czym należy nadmienić, że „Rzemieślnicza" wystąpiła w rezerwowym składzie.

W siatkówce mistrzostwo zdobyło także U. K. S. „Prus", bijąc pozostałych przeciwników: U.K.S. Prus — U.K.S. Rzemieślnicza 2:0 (15:7, 15:8); U.K.S. Prus — U.K.S. Żółkiewski — 2:1 (15:7; 12:15; 15:10).

Zawody o II i III m. pomiędzy „Żółkiewskim" a „Rzemieślniczo-Przemysłową" odbędą się w terminie późniejszym.

Drużyny zagrały w składach:

1) Koszykówka:

Prus: Biardzki, Brodzikowski, Fedorowicz, Jankowski, Szymański, Stański, Jakubik, Ołdakowski, Andziak.

Żółkiewski: Soszyński, Bulik, Pawłowski, Strzałkowski, Walczuk, Prządka.

Rzemieślnicza: Byczyński, Gór, Różak, Szczerbaciuk, Ostapski.

2) Siatkówka:

Prus: Kamiński, Uziembło, Szymański I, Szymański II, Jakubik.

Żółkiewski: Gruszecki, Jakubik, Strzałkowski, Walczuk, Szczepański.

Rzemieślnicza: Byczyński, Różak, Ostapski, Szczerbański, Gór.

Dn. 1.XI.38 na boisku W. K. S.— M. K. S. rozegrał swój drugi mecz o mistrzostwo Siedlec w piłce nożnej z miejscowym Strzelcem, remisując po zaciętej walce 0:0. Mecz był bardzo zacięty. Sędziował p. Święcki (Warszawianka). Drużyna nasza zagrała w składzie: Pawłowski, Fedorowicz, Żbikowski, Szczepaniak, Szymański, Bulik, Wyczółkowski, Zach, Trzos, Maliszewski, Stański.

W tabeli mistrzostw prowadzi M. K. S. przed Strzelecem, W. K. S. i Gwiazdą.

Stanisław Staniszewski,
prezes M. K. S.

LWÓW

W dniach 1 i 3 bm. odbyły się na boisku szkolnym XI Gimn. towarzyskie zawody w koszykówkę pomiędzy lwowskimi drużynami harcerskimi czwórki i siódemki. W pierwszym dniu zwycięstwo odniosła drużyna „siódemki" nad osłabioną kilkoma zawodnikami „czwórką". Wynik pierwszego meczu brzmi: 18:11 (3:11).

Drugi mecz przyniósł 4. drużynie zasłużone zwycięstwo w stos. 24:16, która wystąpiła w składzie: dh. Żurakowski, Biliński, Ładoś, Łukawski, Borzemski, Kwaśnicki i Bistron.

Najlepszymi graczami byli Borzemski, Biliński i Żurakowski, którzy też zdobyli największą ilość koszy.

×

W dniu 4. zakończyła kl. III b gimn. XI swój piłkarski sezon meczem z K.S. „Paryżanka". Mecz odbył się na boisku „Czarnych" i zakończył się zwycięstwem gimnazjalistów w stosunku 7:1 (4:1). Bramki zdobyli dla III b. Jocz (3), Terlikowski, Staszko, Kaczorowski i Borys, dla „Paryżanki" Kuż. Mecz został przerwany w 30 min. drugiej połowy z powodu ciemności.

Jocz Jan

W. Gąssowski

Bilans lekkoatletyczny IV

Biegi średnie

W biegach średnich doznaliśmy w tym roku smutnego i przykrego rozczarowania. Kucharski, mistrz i rekordzista Polski na 800 m, pomimo zaprawy zimowej i wiosennego treningu w Grecji, wobec niedomagań wewnętrznych, nie był w formie. Na swoim ulubionym dystansie biegał on w bieżącym sezonie tylko raz, a mianowicie w czasie meczu z Francją. W biegu tym zajął on ostatnie, czwarte miejsce i osiągnął czas 1:58" co uplasowało go na 7-ym miejscu w Polsce. Nie znaczy to, że w walce bezpośredniej nie pokonałby żadnego z tych co byli przed nim. O nie! Napewno miałby jakieś trzecie miejsce, ale to za mało jak na jego talent i możliwości. No, a pozatem przyzwyczailiśmy się do jego zwycięstw.

Pod jego nieobecność spełniałem zastępstwo ja, jego partner od dwu lat na tym dystansie we wszystkich meczach międzypaństwowych, jakie w tym czasie rozgrywaliśmy. Najlepszy mój wynik tegoroczny 1:52,6. Specjalnych sukcesów międzynarodowych nie odniosłem poza startami w reprezentacji, zwycięstwem na zawodach w Berlinie i... grypą na mistrzostwach lekkoatletycznych w Paryżu.

Dobrym drugim był Staniszewski. Jego największy sukces na 800 m to bodaj drugie miejsce na meczu Polska — Norwegia w Oslo, gdzie zresztą, pomimo bardzo wolnego pierwszego okrążenia (60"), ustanowił swój „rekord życiowy", a drugi w tym roku czas w Polsce, a mianowicie 1:55,2".

Wiele nadziei rokował na początku bieżącego sezonu młody zawodnik AZS-u warszawskiego — Garczyński (1:57,8"), ale na wiosnę zbytnio... opalił się, (co nie wpływa specjalnie dodatnio na formę i szybkość), a później uległ kontuzji i... zniknął z bieżni zupełnie.

Pozatem należy wspomnieć i zapamiętać sobie na przyszłość Winec kiego (1:57,9") i Korzeniowskiego (2:00,2"). Soldan, wice-mistrz Polski (drugi roz k rzędu), traktuje ten dystans jako pożyteczną zaprawę sportową, bo nie jest specjalistą na tym dystansie i nie rokuję mu tu wielkich postępów (ma on zbyt wiele trudności z szybkością). Zresztą poświęcił się biegom dłuższym, 5000 m., ewentualnie 1500 m. Przy tym startował kilkakrotnie na 3 km steepl, ale nie lubi tego dystansu, to jest dystans 3 km lubi i bodaj jest on jego „idealnym" dystansem, ale nie znosi tej konkurencji ze względu na przeszkody, (jak płoty i rów z wodą).

1500 m to peany pochwalne na cześć Staniszewskiego i... Petkiewicza. Staniszewski dowiódł do czego można dojść w ciągu jednego roku przy większym treningu, pod okiem tak wytrawnego trenera jak mgr. Petkiewicz. Obniżył on swój zeszłoroczny wynik 4:06" o 11,8 sekund i osiągnął (też w Oslo) 3:54,2", a więc tylko 0,2 gorzej od rekordu Polski, należącego do Kusocińskiego. Pozatem Staniszewski był bohaterem meczu Polska — Francja, gdzie zwyciężył na 1500 m, bijąc Goix i Leichmane. Wygrał on 1500 m również na meczach z Niemcami i Norwegami.

Ten dystans był dobrze obsadzony. Drugim był Noji 3:55. Trzecim Soldan 3:59,4". Wiele nadziei rokuje poprawiający się z dnia na dzień Herman (4:8,2"). Pozatem ci sami co i na 800 m, a więc Garczyński (4:09,2"), Winecki (4:09,7") i Korzeniowski (4:10,3").

Wierzę, że Kucharski wróci w roku przyszłym do formy i nieraz jeszcze ujrzymy go na bieżni w walce o prymat z najlepszymi na świecie.

(D. c. n.)

Stanisław Petkiewicz

Jesienna zaprawa lekkoatlety II

Biegi na przełaj



W okresie jesiennym i wiosennym, biegi na przełaj obok ćwiczeń gimnastycznych powinny być uprawiane przez wszystkich lekkoatletów. Biegi na przełaj jesienią można uprawiać zanim spadnie 1-szy śnieg, a ponownie należy je rozpocząć z końcem zimy i kontynuować aż do chwili wyjścia na boisko sportowe. W wielkich środowiskach miejskich są nieraz duże trudności z odszukaniem odpowiednich terenów dla biegów na przełaj, jednak we wszystkich mniejszych miejscowościach zorganizowanie tych biegów nie powinno nastręczać żadnych większych trudności.

Jaki teren wybierać na przełaj?

Przede wszystkim należy pamiętać o tym, aby podłoże było miękkie i elastyczne. Unikać wszelkich twardych ścieżek. Poza tym wybierać teren najbardziej urozmaicony. Trasa powinna prowadzić przez las, łąkę i zawsze pożądane są małe pagórki. Jeżeli mamy terenu poddostatkiem, to należy teren często zmieniać, tak aby jedną i tą samą trasą nie biegać więcej, aniżeli 3 — 4 razy.

Jakim krokiem biegać przełaje?

Biegi przełajowe należy biec krokiem krótkim. Normalny krok biegowy, którym biegamy na bieżni, należy na przełajach skracać. Nic tak nie męczy, jak długi krok! Nie długi krok, lecz częsty i szybki daje szybkość biegu. W biegach przełajowych starać się rozmyślnie krok skracać, bo przez bieganie krokiem krótkim, przyzwyczaimy się do szybkiego przebierania nogami, a gdy nasze nogi odpowiednio się wzmocnią, krok sam wydłuży się do granic optymalnych dla naszej budowy.

Po terenie równym biec jednakowym krótkim krokiem. Pod górę krok należy jeszcze skrócić, natomiast przy biegu z góry należy go wydłużyć. Jeżeli biegnie się przełaj na zawodach, to starać się z góry biec możliwie najszybciej. Zyskać można przez to bardzo dużo, a zmęczenie będzie niedużo większe.

Ubiór i obuwie do przełajów

Biegi przełajowe należy biegać ciepło ubranym. Długie ciepłe spodnie, ciepły sweter, oto ubiór na przełaje. Nie biegać w spodenkach lub w koszulce sportowej bez rękawów. To nic, że w długich spodniach biegnie się niezupełnie wygodnie. Tak samo nadmierne pocenie się, spowodowane ciepłym ubiorem, nie jest złe. Oczywiście, po biegu należy przebrać się, aby potem przebywając w spoconym ubraniu nie przeziębić się. Najlepszymi pantoflami do biegów są skórzane lub inne pantofle, o grubej gumowej podeszwie. Dosyć dobre do przełajów będą trampki, używane do gry w koszykówkę. Nic nie szkodzi, że są trochę ciężkie. **Nie biegać przełaj i w pantoflach z kolcami.** Kolce dają większą pewność, lecz do biegów przełajowych treningowych nie należy je używać.

Jak często należy biegać przełaje?

Przełaje można biegać 2 — 3 razy tygodniowo. Dobrze jest biec w małej grupce ćwiczących, ale je-

(Dokończenie na str. 4-ej)

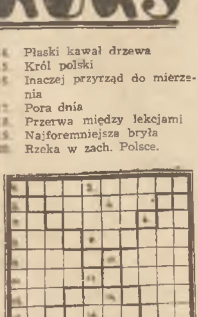
KOOOKURS

ZADANIE Nr 4

W kratki kwadratu należy wpisać wyrazy o podanym znaczeniu. Kratki obramowane dadzą rozwiązanie, którym będzie imię i nazwisko słynnego poety-sportowca.

Znaczenie wyrazów (poziomych)

1. Przeciwieństwo zalety
2. Red. „Sportu Szkolnego" (nazwisko)
3. Figura szachowa
4. Górna część skrzyni
5. Imię męskie
6. Liczba
7. Inaczej hałas
8. Miasto na Polesiu (2 przyp.)
9. Nakrycie lampy
10. Mały okręt żaglowy
11. Pora roku
12. Duże osiedle ludzkie
13. Imię żeńskie
14. Płaski kawał drzewa
15. Król polski
16. Inaczej przyrząd do mierzenia
17. Pora dnia
18. Przerwa między lekcjami
19. Najforemniejsza bryła
20. Rzeka w zach. Polsce.



na szaro

„Straszny sen"

NOWELKA KRYMINALNO - SPORTOWA

Czarna Noga skończył mówić. Zapadło głuche milczenie.

— Co sądzisz o tym, Blady Paznokciu? — spytał grzmiącym głosem herszt Czarna Noga. Głos jego odbijał się od śliskich ścian pieczary i zamierał powoli...

Gangster Blady Paznokieć wstał. Spojrzał w około łypiącymi oczyma, wypluł na rękę resztki gumy do żucia i gniotąc ją w potężnych palcach ozwał się powoli:

— Pomysł jest dobry, Czarna Nogo, ale trzeba zabrać się odrazu do rzeczy. Wiesz sam, że forsy brak! A policja coś węszy.

Zawahał się chwilkę, a potem, wkładając gumę do ust, rzekł:

— Proponuję przenieść się na inne terytorium...

— Ale gdzie, gdzie, w całej Ameryce nas znają — zawołał z rozpaczą w głosie Czarna Noga, a osiem postaci, siedzących dookoła stołu, skinęło smutnie głowami.

W tej samej chwili najzupełniej niespodziewanie wstał ze swego miejsca kompan Rzodkiewka i rzekł radosnym głosem:

— Kamraci, ja mam pomysł!!! Dość mamy już rozpruwania kas i ograbiania ludzi. Na tym już każdy się zna! Teraz zajmiemy się sportem! Tak jest, sportem.

— — — — — — — —

— Otwieram zebranie wszystkich członków — rzekł donośnie Czarna Noga po sprawdzeniu listy. Słuchajcie uważnie, za chwilę Rzodkiewka, moja prawa ręka, przedstawi wam swoje wspaniałe plany!

Na podwyższenie wszedł Rzodkiewka.

— Mój pomysł był prosty — rzekł skromnie, kłaniając się dookoła i wycierając nos. — Chodziło o to, aby założyć klub sportowy najsilniejszy na całym świecie i stąd ciągnąć zyski.

Przez liczne reklamowanie — ciągnął dalej — udało mi się zebrać drużynę, doborową drużynę — uśmiechał się złośliwie — która pokona wszystkich!

Przez pół roku drużyna owa ćwiczyła się w umiejętnym, szybkim, niedostrzegalnym a skutecznym faulowaniu.

Tu grzmot oklasków przerwał „zacnemu" Rzodkiewce, który ocierając łzę z oka, wzruszony dziękował słuchaczom.

Rzodkiewka mówił dalej:

— Drużyna nasza pod tym względem doszła do perfekcji!

Kamraci!

Za tydzień jest nasz pierwszy mecz z mistrzem okręgowym, na własnym, niedawno wybudowanym stadionie! Oby on nie zawiódł naszych nadziei i oby wydana gotówka nie poszła na marne!

Tu nowy grzmot oklasków przerwał mowę „zacnego" Rzodkiewki.

— — — — — — — —

Mecz był naprawdę wspaniały! Gra toczyła się żywo, obie drużyny grały z wielką ambicją. Czarna Noga, śledząc uważnie grę, spostrzegł jak nagle jeden z graczy zachwiał się, poczem zaczął wyraźnie kuleć. Z ust herszta wybiegł cichy szept:

— Już się zaczyna...

— Zobaczysz dalej — szeptał w odpowiedzi siedzący koło niego Rzodkiewka — to jest dopie...

Dalsze słowa zagłuszyła olbrzymia wrzawa i oklaski.

— Gol, gol, gol — ryczała publiczność, która nawet nie zauważyła tak drobnego faktu, jakim jest to, że bramkarz miał przetrąconą rękę.

Tylko Czarna Noga zatarł znowu ręce, a Rzodkiewka zanotował coś pilnie w notesiku.

W pięć minut potem zniesiono jednego gracza.

A Czarna Noga i Rzodkiewka, pożerając dropsy, uśmiechali się...

— — — — — — — —

Już na miesiąc przed meczem Warszawa — Chicago (mistrz świata w piłce nożnej) mającym się odbyć w tymże mieście, wszystkie bilety były rozsprzedane. Drużyna Chicago po wspaniałych zwycięstwach na wszystkich horyzontach, w poszukiwaniu nowych przeciwników zgodziła się rozegrać mecz z Warszawą. Czarna Noga mając już w kieszeni olbrzymi dochód, wystarał się o odpowiedniego sędziego. Był to jegomość pulchny, głuchy jak pień i trochę krótkowzroczny. W sam raz nadawał się do drużyny Czarnej Nogi.

— — — — — — — —

Czarna Noga, Rzodkiewka i Blady Paznokieć siedzieli kredowo-biali w honorowej loży.

Już upłynęło 10 minut. Warszawa prowadzi 2:0 i nie ma jeszcze żadnego gracza przetrąconego.

— Nareszcie! — krzyknął z radością Blady Paznokieć, widząc, że jeden z graczy zachwiał się i upadł na ziemię.

— O Boże — jęknęli Czarna Noga i Rzodkiewka — to nasz gracz... Blady Paznokieć zachwiał się... Nie upłynęło pięć minut, gdy nowy gracz został zniesiony z boiska.

Gwar rósł, przelewał się, to potężniał, to cichł, aż nagle wybuchał tysięcznymi oklaskami. I nikt nie zwrócił uwagi na trzech bladych ludzi, którzy podczas przerwy poszli do sędziego:

— Panie — rzekł błagalnie Czarna Noga, — uważaj pan więcej! Na boisku graczy faulują a pan nic nie widzisz?!...

— Zlituj się pan — jęczał Blady Paznokieć.

— Łaski — prosił Rzodkiewka.

Sędzia obruszył się.

— Panowie zapominają, że słuch straciłem już w młodości — rzekł z godnością w głosie. — Proszę na miejsca, bo zaczynamy drugą połowę gry!

— — — — — — — —

Hallo, hallo — ogłaszał megafon — jak już państwu wiadomo, Warszawa wygrała w zdecydowanym stosunku 18 do 0.

W tej chwili Czarna Noga padł rażony apopleksją.

Tymczasem megafon mówił dalej:

Jest to zwycięstwo wspaniałe.

Muszę jeszcze zaznaczyć, że pod koniec gry Chicago musiało wystawić swą 4. drużynę, gdyż trzy pierwsze zostały w całości kontuzjowane...

— — — — — — — —

Zlany zimnym potem obudziłem się. Na szczęście był to tylko sen, a sen rzadko zgadza się z rzeczywistością. Dla pewności jednak zajrzałem do sennika sportowego dla ucznia (jest taki!!!) i zobaczyłem:

„Widzieć graczy kopać piłkę — będziesz odpowiadał z łaciny"...

Zemdlałem...

Matołek.

Pan Fraenkel mówi o

przygotowaniach do Igrzysk

W Warszawie bawił przez kilka dni przedstawiciel Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach, p. von Fraenkel. W związku z tym w Poselstwie Fińskim odbyła się konferencja prasowa, na której p. v. Fraenkel przedstawił stan przygotowań do Igrzysk.

Obok istniejącego już stadionu na 30.000 widzów budowany jest obecnie nowy, który pomieści w czasie Igrzysk 63.000 publiczności, a mianowicie 45 tysięcy na trybunach betonowych, a 18 na drewnianych, które zostaną później usunięte, gdyż liczące 300 tysięcy mieszkańców Helsinki tyle nie potrzebują.

Stadion pływacki, hala szermiercza, bokserska, tor hippiczny, strzelnica — budowane są tuż obok głównego stadionu.

Stadion pływacki pomieści 12.000 widzów, tor kolarski 9.000, tor regatowy 15.000, strzelnica 15.000, hala szermierczo - bokserska 12.000, stadion hippiczny około 20.000.

Ponieważ Finowie są ludźmi barwstępu na Igrzyska służyły równodzo solidnymi i zrównoważonymi — uczynili wszystko, by niezbędne urządzenia były gotowe do użytku nie w ostatniej chwili, a równo na rok przed terminem.

Ceny biletów wstępu ustalone są tak, by były trochę niższe niż w Berlinie w 1936. Tak samo ceny mieszkaniowe i restauracyjne.

Warto wspomnieć, iż obok pokoi hotelowych i pomieszczeń w domach prywatnych, zorganizowane zostaną kwatery zbiorowe dla wycieczek, dysponujących skromniejszymi środkami, w budynkach szkolnych, koszarach etc. Koszt takiej kwatery wynosić będzie 1.50 gr. dziennie od osoby.

Czynione są starania, aby bilety cześnie jako wizy przejazdowe we wszystkich krajach, przez które przejeżdżać będą turyści, udający się do Helsinek.

Rzecz godna podkreślenia — Finlandia nie zabiega bynajmniej, aby tych turystów było zbyt dużo. Ze względu na ograniczone możliwości, jakie dają nieliczne hotele i skromne środki komunikacyjne, obawiają się, by przyjezdni zbyt licznie przybyli nie odnieśli złego wrażenia. Z tego powodu kraje „tranzytowe" — w tej liczbie Polska, będą mogły rozwinąć silną akcję w kierunku ściągania turystów do siebie. Będzie to przez Finów mile widziane.

Finlandia nie chce również wykorzystywać Igrzysk dla celów propagandy politycznej. Igrzyska w Helsinkach będą okolicznością czysto, wyłącznie sportową. Kraj olimpijczyków — bo przecież Finlandia, mimo skromnej cyfry 3.800 tysięcy ludności, zdobyła olbrzymią wprost ilość medali olimpijskich i to we wszystkich prawie działach — pragnie przeprowadzić Igrzyska w prawdziwie „olimpijskiej" atmosferze.

Drobnym tego przykładem jest szczegół następ.: po każdej konkurencji wynik będzie ogłoszony, obok „miejscowych" języków fińskiego i szwedzkiego, również w języku rodzimym zwycięzcy. Język małego kraju będzie więc korzystał z takiej samej atencji, jak te, którymi posługują się setki milionów ludzi.



HALA BOKSERSKA?
Nie, to tylko zwykła hala targowa w Helsinkach.



EDUSKU NATALO
w Helsinkach, mieście marzeń sportowców całego świata.



CZYŻBY GMACH FIŃSKIEGO KOM. OLIMPIJSKIEGO?
Nie, to tylko zwykły dom towarowy

Biegi na przełaj

(Dokończenie ze str. 3-ej)

szcze lepiej pojedynczo. W biegach grupowych dobierać jednakowej siły i szybkości biegaczy. Tak samo skoczkowie powinni biegać w swojej grupie, miotacze w swojej. Bo to co będzie wolnym dla biegacza, będzie za szybkim za męczącym dla skoczka, lub miotacza.

Długość biegów przełajowych.

Biegacze krótkich biegów (do 400 m) nie powinni biegać dłuższych dystansów, aniżeli 1,5-2 km. Biegacze średnich biegów 800, 1500, 3000 m powinni biegać przełaje od 4 — 6 km. Skoczkowie i miotacze takie same odległości co i sprinterzy.

Przed każdym biegiem przełajowym należy się, tak samo, jak to się robiło na bieżni, rozgrzać biegiem i kilkoma ćwiczeniami gimnastycznymi. Przed rozpoczęciem każdego biegu na przełaj, należy zupełnie wolno przebiec mniej więcej jedną trzecią tego dystansu, który się zamierza biec później, potem zrobić kilka ćwiczeń gimnastycznych i dopiero wtedy przejść do właściwego przełaju. Ten bieg rozgrzewający powinien być bardzo wolny.

Również podczas biegania właściwego przełaju, należy pamiętać o tym, aby nie biec za szybko. Lepiej jest trenować wolniej, dłużej i częściej, aniżeli rzadko i szybko. Podczas biegów przełajowych uważać na krok i styl, a nie dążyć do wielkich szybkości.

Jeszcze raz powtarzam — biegi na przełaj są potrzebne dla wszystkich lekkoatletów. Biegaczom wszystkich dystansów dadzą one wytrzymałość, a jednocześnie są doskonałym ćwiczeniem dla płuc i serca. Skoczkowie wzmocnią przez biegi przełajowe swoje nogi, a miotacze nabędą większej ruchliwości i zręczności.

Pamiętajcie miotacze — powinniście dobrze biegać, aby uzyskać dobre wyniki. Rekordzista świata w rzucie dyskiem i tegoroczny mistrz Europy w tej konkurencji Niemiec Schroeder rozpoczął swoją karierę sportową od biegów średnich — biegał kiedyś 800 m lepiej, aniżeli 2:05, a 100 m przebiegnie dziś w 11 sek. Jego najgroźniejszy konkurent w Europie Włoch Oberweger, który już niejednokrotnie rzucał dyskiem ponad 50 m — przebiega 110 m przez płotki poniżej 15 sek. Te parę przykładów powinno wystarczyć.

Stanisław Petkiewicz.

Kupon konkursowy
Nr 4

Redakcja, tel. 8-63-66 i Administracja, tel. 9-95-62, Warszawa, Myśliwiecka 3. Nocny telefon redakcji — w środy i niedziele od g. 18-ej — 592-40. Wydział ogłoszeń: Myśliwiecka 3. Tel. 8-63-66.
Prenumerata miesięczna 80 gr. kwartalna 2 zł 20 gr. roczna (10 miesięcy) 7 zł. Pocztowe konto rozrachunkowe Nr 119. Konto P.K.O 13.693 Ogłoszenia: 20 gr mm. i łam.
REDAKTOR: LECH GÓRSKI — przyjmuje w środy — 12 — 15. WYDAWCA: „KULTURA FIZYCZNA" sp. z ogr. odp.
— Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Okólnik 10, tel.